

Marcela Kościańczuk

WIĘZI WSPÓLNOTY – MIEJSCA NAPIĘĆ

Więzi wspólnoty. Literatura – religia – komparatystyka,
red. P. Bogalecki, A. Mitek-Dziemba, T. Sławek, FA-art, Katowice 2013.

Więzi wspólnoty to książka stanowiąca owoc pracy wielu badaczy pochodzących z różnych ośrodków akademickich, którzy postanowili pochylić się nad tematem budowania jedności i łączności międzyludzkiej. Uczeni tropili tę łączność z godnym podziwu zapalem, przeszukując tomy literackie i naukowe, traktaty mistyczne i pisma teologiczne. Tytułowa więź miała bowiem odnosić się do kwestii religijnych, ale niekoniecznie dogmatycznych; religię pojmowano tu bowiem zgodnie z jej źródłosłowem wskazującym na pewnego rodzaju łączność – komunię współwyznawców.

Za każdym razem, gdy recenzuję pracę zbiorową, zastanawiam się nad tym, czy jest ona jedynie przypadkowym połączeniem zróżnicowanych zainteresowań wielu autorów, czy też połączenie tych akurat tekstów w jednym tomie wytwarza jakąś dodatkową – synergiczną – wartość. Szczęśliwie, recenzowany tom należy do tej drugiej grupy – zbiorów esejów czy rozpraw połączonych celowo, uporządkowanych według specyficznego klucza. Klucz ten zaczyna się i, *nomen omen*, kluczy, „odklucza”, ale już nie „zaklucza” (by użyć poznańskich sformułowań) poszczególnych obszarów wiedzy. Innymi słowy, biorąc do ręki dość opasły tom, dotyczący tematyki wspólnoty, wybieramy się w podróż, z której nie wrócimy już do tego samego miejsca.

Biegniemy po kole, ale na szczęście nie tym błędnym, lecz raczej hermeneutycznym. Podróż, w którą zabiera tom, zmienia nas w samotnych wędrowców, którzy mają dziwny obyczaj poruszania się po krawędziach rzeczywistości. Jesteśmy więc niczym dzieci spacerujące po wszelkich wypustkach rzeczywistości po to, by spojrzeć na rzeczywistość z innej strony.

Każdy z autorów odnalazł nie tylko tematy, ale także całe dyscypliny, które graniczą ze sobą, zarazem się przyciągając, jak i odpychając. Ta ambiwalencja jest obszarem spięcia, wyładowania energetycznego, które stanowi o wartości publikacji.

Agata Bielik-Robson w swoim anglojęzycznym tekście porusza podejmowaną już od dłuższego czasu przez tę autorkę tematykę wątków postsekularyzmu i mesjanizmu żydowskiego (odnosząc się do między innymi mistycyzmu kabalistycznego). Tym razem jednak umiejscawia tę tematykę (czy właściwie te tematyki) w zaskakującym kontekście. Tytuł tekstu (*Jewish Ulysses. Post-Secular Meditation on the Loss of Hope*) wskazuje, że mowa będzie o żydowskim Ulissesie. Artykuł dotyczy jednak także reinterpretacji religijnej myśli Frankfurtczyków i zespoleń nieortodoksyjnych idei religijnych, literackich i filozoficznych. Ta heterodoksja wydaje się obszarem możliwości, stworzenia miejsca na nieoczekiwane rozwiązanie.

Takim nieoczekiwanym rozwiązaniem może być na przykład wybór granicy między ideałem a doświadczeniem, które opisuje Agnieszka Kaczmarek, odnosząc się do perspektywy narracyjnych tożsamości i ich etyczno-pragmatycznych implikacji¹. Na podobną granicę etyki i doświadczenia zwraca uwagę tekst Joanny Soćko, poruszający niezwykle dziś absorbującą tematykę materialności jako obszaru etycznego. Autorka cytuje Carla Raschkego, oskarżyciela semiotyki, który wypowiada, czy może nawet wykrzykuje (by móc przynajmniej częściowo zapobiec wewnętrznej sprzeczności komunikatu): „Nie można dawać głodnemu znaków de Saussure’a”². Ciało i jego potrzeby stanowią podstawowy obszar wspólnoty osób niepodzielających tego samego światopoglądu czy religii... Głód jest doświadczeniem uniwersalnym, o czym pisali zarówno Abraham Maslow, jak i Judith Butler. Soćko przypomina o materialności, która we współczesnych dyskursach często jest kojarzona z myślą marksistowską czy feminizmem ekologicznym. Przypomina ją jednak zupełnie inaczej, niż robią to wskazane idee filozoficzno-polityczne. Ciało jest bowiem dla tej autorki punktem kluczowym w wielu tekstach religijnych, które analizuje w pryzmacie chrześcijańskiej rewolucji ucieleśnienia Boskości. Sam tytuł tekstu wskazuje właściwie, że właśnie o tym będzie mowa, skoro artykuł jest poświęcony „retoryce komunii” (tak brzmi polski tytuł – angielski jest bardziej frapujący, odnosi się do pożywienia i głodu w praktykach religijnych).

¹ *Więzi wspólnoty. Literatura – religia – komparatystyka*, red. P. Bogalecki, A. Mitek-Dziemba, T. Sławek, Katowice 2013, s. 242-253.

² *Ibidem*, s. 73.

Ciało z tekstu Joanny Soćko to materialność bogo-człowiecza, z którą czytelnik zetknie się także w kolejnym tekście-refleksji, dotyczącym tego, kogo spotykam, kiedy spotykam obcego, innego. Czytelnik zainteresowany filozofią dialogu będzie z pewnością uszczęśliwiony możliwością przeczytania interesującego tekstu łączącego myśl dwóch różnych, odmiennych, choć zajmujących się podobnymi kwestiami myślicieli – Emmanuela Lévinasa i Thomasa Mertona. Zawiedzie się jednak ten, spośród czytelników, i ta, spośród czytelniczek, który i która oczekiwaliaby raczej radykalnej inności spod znaku nie-ludzkiego ciała. Zawiedzie się ten, kto przekroczył w swoim myśleniu antropologiczny Rubikon. Większość tekstów z tomu dotyczącego wspólnoty jest bowiem poświęconych społeczności ludzkiej bądź bosko-ludzkiej, metafizycznej przestrzeni wartości powiązanych ściśle z egzystencją człowieka skupionego nadal na tradycyjnych (także religijnie – dominują tu bowiem rozważania na gruncie chrześcijańskim lub żydowskim) ścieżkach komunikacji z bliźnim.

Właściwie jedynie dwa artykuły – Aliny Mitek-Dziemby i Adama Regiewicz – stanowią wyłom w myśleniu ściśle antropocentrycznym. Ten ostatni tekst, o znamiennym tytule *Teologia nowych mediów*, próbuje nieśmiało przekroczyć tradycyjny paradygmat, odwracając kolejność religii i komunikacji, wskazując na rewolucję technologii cyfrowej jako zjawisko iście metafizyczne, a sztuczną inteligencję przedstawiając jako wizerunek współczesnego Wielkiego, Boskiego umysłu³. Faktycznie jednak autor ten wykonuje przedziwne zestawienie oficjalnego stanowiska Kościoła, interpretacji tekstów Nowego Testamentu i porzucającego myślenie antropologiczne cyber- czy post-humanizmu. Niestety, nie przekonał mnie ten artykuł; trudno mi przede wszystkim zrozumieć, w jaki sposób odnosi się on do jednolitej (jak wskazuje tytuł) koncepcji teologicznej... Wydaje się, że raczej trzeba by tu mówić o wielości pomysłów teologiczno-filozoficznych.

O wiele bardziej przekonujący wydał mi się anglojęzyczny artykuł Aliny Mitek-Dziemby dotyczący teologii zwierząt, w którym punktem odniesienia była konkretna idea poetycka D.H. Lawrence'a, łącząca w sobie tradycję i post-nowoczesność. Poeta zauważył, że Jezus przedstawiany był jako ryba. Ryba-symbol pyta o realność, z którą nas konfrontuje. Post-humanizm zaczyna się w materialnym wnętrzu ludzkiego ciała. Niezwykle ciekawe jest w tym kontekście przedstawienie nieustannie obecnego w historii chrześcijańskiej Europy napięcia pomiędzy różnymi definicjami życia istot ludzkich i nieludzkich. Świat sztuki i filozofii mieszają się bądź stają w opozycji, by bronić określonych ideologii, a jednostka (i ludzka, i zwierzęca) zostaje wła-

³ Ibidem, s. 201.

ściwie pozostawiona sama sobie. To bardzo ciekawy głos w debacie na temat post-humanizmu, który częściej jest przedstawiany w zupełnym oderwaniu od perspektywy historii i tradycji Europy. Autorce udało się rzeczywiście wskazać na splót pomiędzy zupełnie nową dyscypliną a metafizycznymi ideami św. Augustyna czy św. Tomasza z Akwinu.

Być może *Więzi wspólnoty* będą miały kontynuację o bardziej rewolucyjnym charakterze. Być może w przyszłym tomie znajdzie się więcej tekstów wskazujących na nowe ujęcia zjawisk znajdujących się na pograniczu dotychczasowej refleksji humanistycznej. Na razie jednak możemy się cieszyć z lektury bardzo interesującej komparatystycznej pozycji, uwypuklającej napięcia i nieoczywiste zależności między indywidualnym i społecznym, prywatnym i publicznym, artystycznym i politycznym aspektem ludzkiego światopoglądu.